Nr. 10. Kraków, 7 Marca 1902. Rok XIX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Parę praktycznych wskazówek dla zakupujących nasienie koniczyny czerwonej (ciąg dalszy) — napisał Bronisław Janowski.

Za końmi na Wołyń i Ukrainę (ciąg dalszy) — napisał Stefan Bojanowski.

W sprawie zakładu w Chyliczkach — napisał dr. Ignacy Kosiński.

Sprawy bieżące.

Wiadomości handlowe.

Parę praktycznych wskazówek dla zakupujących nasienie koniczyny czerwonej.

Podał

Bronisław Janowski

I. Asystent kraj. Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

Praktyczne ocenianie nasienia koniczyny czerwonej nie daje nam, jak to z poprzedniego widzieliśmy, żadnych pewnych rezultatów. Wyniki badania takiego polegają tylko na przypuszczeniach mniej lub więcej uzasadnionych odpowiedniemi doświadczeniami. Badanie praktyczne służyć więc tylko może w wypadkach, gdzie się rozchodzi o ogólną oryentacyę, tam jednak gdzie zachodzi potrzeba oceny w całem tego słowa znaczeniu, okazuje się niewystarczającem i ustąpić musi miejsca właściwemu badaniu — tj. oznaczeniu rzeczywistych własności nasienia. Własnościami temi są: siła kiełkowania, czystości, wolności od zanieczyszczania kanianką — pochodzenie i ciężar bezwzględny.

Własności te rozpatrzymy poniżej, ograniczając się jednak do rzeczy najważniejszych, szczegółowy bowiem opis, rozszerzyłby zbytnio ramy artykułu.

Najgłówniejszą własnością nasienia, jest bezsprzecznie jego zdolność czyli siła kiełkowania — dane nasienie bowiem ma dla nas wartość tylko o tyle, o ile jest zdolne do wydania rośliny, w przeciwnym razie mimo najlepszego wyglądu jest do siewu zupełnie niewłaściwe i jako takie bezużyteczne. Jak to poprzednio widzieliśmy, praktycy sądzą o sile kiełkowania nasienia z tegoż wyglądu. Jest to o tyle słuszne, że ziarna pozbawione siły kiełkowania, a więc obumarłe z jakiegokolwiek powodu, mają pospolicie wygląd odmienny od ziarn normalnych zdrowych, a więc do kiełkowania zdolnych. Jednakże określenie takie nie wystarcza, po pierwsze bowiem nie zawsze zmienia wygląd ziarno pomimo, że już utraciło siłę kiełkowania, powtóre zły wygląd nasienia można sztucznie poprawić, jak to poprzednio wykazaliśmy, po trzecie wreszcie nie da się określić tym sposobem dokładnie jaki procent z całej ilości ziarn zdolny jest do skiełkowania, a jaki siły kiełkowania nie posiada. A kwestya ta jest dla rolnika zarówno przy zakupnie jak i przy siewie nader wielkiej wagi. W pierwszym wypadku rolnik może stosownie obniżyć cenę ofiarowanego mu nasienia, w drugim zwiększonym stosownie posiewem zapobiedz złym skutkom wysiania nasienia licho kiełkującego. I tak jeżeli wysiewamy np. 10 klg. na morg koniczyny normalnie, a więc w stosunku 90% kiełkującej, to mając do czynienia z nasieniem gorszem, a więc o 70% sile kiełkowania, zwiększyć musimy ilość wysiewu w stosunku $90:70 = x:10$ to znaczy, że nasienia takiego wysiać musimy 12·8 klg.

Oznaczanie siły kiełkowania jest dość żmudne, wymaga pewnych przyrządów i wprawy. Zasadą przytem jest sztuczny wysiew pewnej ilości nasienia np. 3×200 ziarn, w odpowiednich do tego celu przyrządach tak zwanych kiełkownicach, na bibule, piasku lub ziemi umieszczonych w warunkach sprzyjających sile kiełkowania — a więc w ciepłocie 20° Celsiusza i odpowiedniej wilgotności. Ilość skiełkowanych nasion obliczona procentowo daje nam obraz prawdziwej siły kiełkowania danego towaru.

Drugą ważną własnością nasienia jest jego czystość. Nasienie do siewu używane pospolicie bywa zanieczyszczone ziemią, piaskiem, nasionami chwastów, plewami i t. p.; prócz tego trafia się zwykle pewna ilość ziarn stłuczonych lub tak uszkodzonych przez szkodniki roślinne i zwierzęce, że z góry o nich można wiedzieć, że kiełkować nie będą. Nasiona takie zaliczyć trzeba również do nieczystości. Ilość wszelkich tych zanieczyszczeń nie powinna jednak przekraczać pewnej granicy, w przeciwnym razie nasienie uważać należy za niezdatne do siewu lub co najmniej niewłaściwe. Granica ta u koniczyny czerwonej nie powinna przekraczać 3% to znaczy, że w 100 klgr. nasienia może być co najwyżej 3 klg. nieczystości. Zakupując nasienie o większym procencie takich zanieczyszczeń, ponosimy przedewszystkiem stratę na kupnie, która niejednokrotnie może być dość znaczną. Gdy np. w 100 klg. kupionego nasienia będzie takich nieczystości 15 klg. — to płacąc za 100 klg. względnie 97 klg. nasienia o normalnych 3% zanieczyszczeń kupiliśmy właściwie tylko 85 klg. nasienia to znaczy, że o 12% kupiliśmy je drożej niż sądziliśmy. Dalsza strata wysiania takiego nasienia wynika ze zbyt rzadkiego posiewu, wysiewając bowiem te 100 klg. na odpowiednią dla nasienia normalnie czystego przestrzeń, wysiejemy tylko 85 klg. nasienia prawdziwego, zaś 15% wszelkich nieczystości,

przez co nie wyzyskamy należycie gleby i ułatwiamy zachwaszczenie takiego rzadkiego posiewu, zwłaszcza jeśli w skład nieczystości wchodziły głównie nasiona chwastów. W wypadku gdy nieczystości stanowią tylko części nieorganiczne np. ziemia, kamyki i t. p. można jeszcze posiew ratować, podobnie jak przy nasieniu licho kiełkującem, a więc odpowiednio go wzmacniając, gdy jednak nieczystościami są chwasty, to zwiększenie posiewu nie może złym skutkom zapobiedz, przeciwnie nawet je powiększa.

Do nieczystości dalej zaliczyć także wypada i wszelkie umyślne zafałszowania nasienia. Przy koniczynie czerwonej rozróżnić możemy dwa rodzaje zafałszowań. Do pierwszych zaliczają się wszelkie nasiona innych roślin, wyglądem do koniczyny zbliżonych, lecz znacznie tańszych. Pospolicie używają tu nostrzyków, lucerny chmielowej, lub innych gatunków koniczyn. Drugi rodzaj zafałszowań, stanowią drobne kamyki, częstokroć umyślnie sztucznie zabarwione, by domieszki takiej nie było można łatwo w koniczynie rozróżnić. Istniały nawet specyalne fabryki, w Anglii i Czechach, które się taką fabrykacyą sztucznej koniczyny zajmowały. Dziś zafałszowania tego rodzaju trafiają się bardzo rzadko, często jednak spotkać można zwłaszcza w handlach pokątnych koniczynę zafałszowaną, pierwszym rodzajem tj. nasionami roślin tańszych lub zgoła bezużytecznych chwastów. Domieszki takie bywają częstokroć sztucznie pozbawione siły kiełkowania, by swą obecnością na polu nie zdradziły swego pochodzenia.

Czystości nasienia nie można również określić dokładnie na podstawie tylko powierzchownego oglądania towaru. Cel ten osiąga się inną drogą, a to przebierając pewną ilość nasienia, np. 10 gr. ziarnko po ziarnku, odkładając osobno — wszelkie zanieczyszczenia, które później osobno zważone i procentowo obliczone, dają rzeczywisty obraz czystości towaru. Powyższe własności tj. siła kiełkowania i czystość nasienia są jedyną miarą prawdziwej jakości nasienia, czyli tegoż wartości użytkowej. Wartość tę można wyrazić w jednej cyfrze, a to mnożąc siłę kiełkowania przez czystość, a dzieląc przez 100. Jeżeli więc czystość nasienia wynosiła 99%, a siła kiełkowania 90% to jego wartość użytkowa będzie $99 \times 90 = 89\%$, to znaczy, że w 100 klg. nasienia tego będzie 89 klg. nasienia czystego i zdolnego do kiełkowania. Dla dokładnego obznajomienia się z jakością nasienia ta jedyna data wartości użytkowej nie jest jeszcze zupełnie wystarczającą i poleganie li tylko na niej samej może niekiedy w błąd wprowadzić i stać się powodem licznych strat dla rolnika. Gdy np. pewne nasienie ma czystość 95%, a siłę kiełkowania 50%, drugie zaś czystość 50%, a siłę kiełkowania 95% to oba towary jako mające wartość użytkową równą bo 47·5% zdają się być zupełnie co do jakości równe. Tymczasem tak nie jest. Pierwsze z nasion będąc dość czyste lecz licho kiełkujące, może być jeszcze z korzyścią do siewu użyte w stosownie zwiększonej ilości, drugie zaś kiełkujące bardzo dobrze lecz połowę zawierające zanieczyszczeń, z których większość może być nader szkodliwymi chwastami, nie jest już do siewu zdatne, konieczne bowiem zwiększenie wysiewu spowodowałoby zarazem zwiększenie zachwaszczenia.

Dalszą nadzwyczaj ważną dla koniczyny własnością jest wolność od zanieczyszczania kanianką. Uporczywy chwast ten znany jest pewnie każdemu rolnikowi, to też jego opisem zajmować się tu nie będziemy. Wiadomo także, że kanianka dostaje się na pola głównie w nasieniu koniczyny. Jednym z pierwszych obowiązków rolnika przy zakupnie i wysiewie koniczyny, jest więc sprawdzenie, czy dane nasienie, nie posiada kanianki. Koniczyna kupowana lub wysiewana, może co najwyżej pięć ziarn kanianki w kilogramie zawierać, ilość ta jest jeszcze, jak to liczne doświadczenia wykazały niezdolną do zakażenia posiewu. Nasienie zawierające większe ilości kanianki — jest już do siewu niezdatne i może być użyte li tylko po poprzedniem wyczyszczeniu na odpowiednich maszynach. Jak wielkie nieraz ilości kanianki zawiera koniczyna czerwona, świadczą badania Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie. Niejednokrotnie znajdowano tam ilości przekraczające 10·000 ziarn na kilogram.

Za końmi na Wołyń i Ukrainę.

Napisał
Stefan Bojanowski.

(Ciąg dalszy).

A teraz słów kilka co do tamtejszych koni zimnokrwistych, na ukraińskich chowanych stepach. Tak w Janiszówce, jak i w Uzinie chowają suffolki, klewlandy i anglo-suffolki. — a najwyższe ceny, jakie na ówczesnej aukcyi właśnie za tego rodzaju konie osiągnięto wskazują, że dla producentów kierunek takiej hodowli z finansowych względów jest rzeczą do pewnego stopnia wskazaną; wtedy zapłacono n. p. najdrożej, bo 1201 i 1527 rbs. za dwa ogiery i to: za anglo-suffolka »Paragrama« po Palmerstonie z Gaskonii i za anglo-klewlanda »Pelikana« po Palmerstonie z Marny. Rozmaici ludzie rozmaitych szukają dla siebie koni i tak jeden z oficerów dragońskiego pułku, miniaturowego wzrostu i budowy, kupił sobie pod wierzch na aukcyi ciężką klacz anglo-klewelandzką »Parme« po Palmerstonie z Newy, ciesząc się już naprzód, jak na niej będzie brał przeszkody na oficerskich wyścigach w Moskwie.

Inna jednakże rzecz, jaką konie te odegrają w przyszłości rolę w sprawie wytworzenia konia roboczego na Ukrainie i poprawy konia miejscowego.

Rozliczne próby, jakie robiono z użyciem Suffolków w celu krzyżowania, można śmiało powiedzieć, nigdzie się nie udały. Przytoczę tylko dla przykładu nader poważne próby robione z fachową znajomością rzeczy i z forsą pieniężną w stadninie rządowej w Graditz na żądanie ówczesnego wielkiego koniuszego dworu bar. Maltzhana. Do prób tych użyto z jednej strony doskonałego ogiera Suffolka do skrzyżowania lekkich, szlachetniejszych klaczy, a z drugiej strony kilka wspaniałych klaczy Suffolk pokryto szlachetnymi ogierami stacyjnymi. Z tych krzyżowań wybrano z ogierków dwa najlepsze okazy i przeznaczono je na ogiery krajowe, obydwa jednakże wkrótce wybrakowano jako niezdatne do dalszego chowu. Z klaczy zaś na tej drodze uchowanych, nie można było zostawić ani jednej na matkę do stada.

Następnie wzięto do próby klacze po ogierach Suffolk od matek stadnych gradickich, normalnie i silnie zbudowanych. Ale i te, po ogierach tak pełnej jak i półkrwi, dały potomstwo niezdatne do dalszego użytku hodowlanego, dały bowiem tylko źrebięta słabe i o wadliwej budowie. Anglicy sami wiedzą najlepiej, jak mało Suffolk nadaje się do celów krzyżowania i dlatego z wszystkich ras nieszlachetnych, Suffolków najmniej używa się w Anglii do krzyżowań.

Nie mniej nieszczęśliwie wypadły próby porobione z użyciem Klewelandów do krzyżowania w pruskich krajowych stadach Trakehnach i również w Graditz.

Wzięty n. p. w Trakehnach gniady ogier »King William« czystej krwi klewelandzkiej, z dawnej mocnej rasy, nie zostawił po sobie ani jednego potomka odznaczającego się jakąkolwiek wartością hodowlaną.

Zachodnie pruskie Towarzystwo chowu koni sprowadziło już przed 60 mniej więcej laty znaczny transport klewelandzkich klaczy, które pokrzyżowane najrozmaitszymi ogierami, dawały produkt tylko bardzo małej wartości hodowlanej, przyczem zauważyć należy, że produkta po tych klaczach były

Oznaczenie kanianki jest rzeczą żmudną i wymagającą wielkiej wprawy. Nasienie mające być zbadanem wytrząsa się dokładnie na sitach o różnych otworach, przyczem kanianka jako mająca ziarno znacznie od koniczyny drobniejsze spada do sit najniższych. Razem z kanianką spadają także wszelkie drobniejsze nasionka, grudki ziemi, piasek i t. p. Rozróżnienie kanianki w tej całej masie jest więc dość trudne, zwłaszcza, że będąc bardzo małe może być łatwo przepatrzone. Nasionko kanianki jest cokolwiek mniejsze od maku, barwy szarej lub brunatnej, z jednej strony jest płaskawe, zaopatrzone częstokroć wklęśnięciem, z drugiej zaokrąglone. Niekiedy spotyka się po dwa ziarnka złączone stronami płaskiemi, czasem znów trafia się ziarnko większe i okrągłe co wynika z tego powodu, że w komorze nasiennej mającej zwykle po dwa nasiona tylko jedno dojrzało, a więc lepiej się rozwinąć mogło. Pospolicie rolnicy nie zdają sobie dokładnie sprawy jak nasienie kanianki wygląda, biorąc często grudki ziemi lub nasiona zupełnie nieszkodliwych chwastów za kaniankę. Niektórzy nawet rolnicy sądzą, iż nasienie kanianki znajduje się wewnątrz nasienia koniczyny i uważają zarówno wykrycie jej, jak i oczyszczenie za rzecz zupełnie niemożliwą. Pewności co do obecności, względnie braku kanianki w danym towarze można nabrać li tylko na podstawie fachowych badań.

W dalszym ciągu zastanowić się musimy nad pochodzeniem nasienia. Jak wiadomo istnieją w handlu różne rodzaje koniczyny czerwonej, zależnie od jej pochodzenia. Dla naszych warunków klimatycznych jest jedynie stosowną koniczyna pochodzenia środkowo- i wschodnio-europejskiego, a więc, galicyjska, szląska, czeska, styryjska, dalej, północno-węgierska i rosyjska, podczas gdy koniczyny pochodzące z krajów południowo- lub południowo-zachodnich europejskich, np.: włoska, południowo-francuska, lub południowo-węgierska w klimacie naszym, udają się nie dobrze, wymarzając nader łatwo. Jeszcze gorszą jest koniczyna pochodzenia amerykańskiego. Liczne doświadczenia jakie dawniej i ostatniemi czasy wykonane zostały dowiodły niezbicie, iż koniczyny te są dla naszych warunków niestosowne, a w każdym razie gorszy od naszych wydają plon. Wyniki tych doświadczeń dadzą się streścić następująco: 1) Koniczyny pochodzące z Ameryki, a zwłaszcza ze Stanów południowych bardzo łatwo wymarzają w naszym klimacie. 2) Wydają znacznie mniejsze plony. 3) Będąc silniej od naszych owłoszone, podlegają nader łatwo chorobom pasożytniczym i są mniej chętnie przez bydło jadane. Wobec tego nabycie do siewu koniczyny pochodzenia amerykańskiego jest dla naszych rolników nader szkodliwe. Niestety, w ostatnich czasach zaczęła się coraz częściej na rynkach naszych ukazywać koniczyna amerykańska i niesumienni handlarze niejednokrotnie sprzedają ją jako koniczynę pochodzenia krajowego, styryjskiego lub rosyjskiego. Dzieje się to wskutek znacznie niższej ceny koniczyny amerykańskiej od europejskiej. Ponieważ koniczyna amerykańska nie różni się właściwie niczem w swym wyglądzie od koniczyn europejskich, a przynajmniej różnice te są bardzo niewielkie i niestałe, przeto oznaczenie pochodzenia może nastąpić li tylko na podstawie określenia znalezionych w koniczynie nasion chwastów. Wiadomo, że gatunki roślin mają swoje geograficzne rozmieszczenie tak, że niektóre rośliny żyją tylko w Ameryce, inne zaś tylko w Europie. Znalazłszy więc chwasty charakterystyczne dla flory amerykańskiej można być pewnym, że koniczyna je zawierająca pochodzi z Ameryki. Oznaczenie pochodzenia jest rzeczą bardzo trudną, wymaga bowiem wielkiej znajomości tych charakterystycznych chwastów, dostępnem więc jest tylko dla ludzi o fachowej wiedzy i dłuższej praktyce. Ostatnią wreszcie własnością nasienia jest jego ciężar bezwzględny. O ważności nasion ciężkich dla plonu mówiliśmy poprzednio, tu tylko zaznaczamy, że ciężar ten oznacza się ważąc pewną ilość ziarn np.: 3×1000. Ciężar 1000 ziarn waha się przy koniczynach w dość wielkich granicach. Średni ciężar 1000 ziarn wynosi 1·681 gr. niekiedy jednak dochodzi do 2·253 gr. lub spada do 1·138 gr.

(Dok. nast.).

---

tak mało płodne, iż nie wiem, czy wogóle do dzisiaj pozostał jakikolwiek po nich ślad w tamtejszej hodowli koni.

Przypuszczać zatem śmiało można, ze ani »Pelikany« ani »Paragramy«, nie wytworzą na Ukrainie konia roboczego i nie poprawią też miejscowego konia. Tak jak wszędzie, tak i w Białocerkiewczyźnie pierwszy produkt po tych ogierach będzie jako tako zadowalał, ale dalsze potomstwo będzie coraz gorsze i z pewnością mniej warte, jak te konie, które obecnie prują pługiem czarną ziemię ukraińską i na tamtejszych drogach zwożą do cukrowni miliardy centnarow buraków.

Hr. hr. Braniccy posiadają obecnie w Białejcerkiewczyźnie następujące stada koni arabskich:

I. Stado hr. Władysława Branickiego w Janiszówce

składało się w dniu 26 stycznia 1902 r. z 3 ogierów stadnych, 18 matek i 33 sztuk młodzieży.

a) *Ogiery.*

1) »Hamdani«, złoto-kasztanowaty ur. w 1882 r. w Janiszówce, po Hussarze wywodowym arabie z pokolenia Neżdy, z Negressy po Nizamie wywodowym arabie;

2) »Vasco di Gamma«, srebrno-siwy ur. w 1885 r. w Janiszówce, po Woltyżerze, prawnuku wywodowego araba Werneta, z Comtesse Julie, prawnuczki wywodowego araba Indyanina;

3) »Heran« kasztanowaty ur. w 1896 r. w Janiszówce po wywodowym arabie Hezanie, z Hawanny po Hussarze.

b) *Matki.*

1) »Birma«, kasztanowata ur. w 1893 r. po rządowym ogierze Bironie, synie wywodowego araba Bakczyseraja, z Halki po Hussarze;

2) »Chryzotennis«, złotokasztanowata ur. w 1894 r. po Hemdani, z Rebekki po Ramzesie — synie wywodowego araba Rywala;

3) »Elfa«, kasztanowata ur. w 1892 r. po Eljanie — synie wywodowego araba El-se-Hab, z Hajwy po Hussarze;

4) »Elza«, gniadodereszowata ur. w 1892 r. po Ernani — synie sławuckiego Mahomet-el-Kadi, z Hajota po Hussarze;

5) »Elżusia«, gniada ur. w 1886 r. po Ernani z Halki po Hussarze;

6) »Elida«, gniada ur. w 1892 r. po Ernani, z Rozetty po Ramzesie — synie Rywalda;

7) »Emblema«, gniada ur. w 1887 r. po Ernani; z Szansa po Szamilu, synie Sajdena, wywodowego araba;

8) »Eubeja«, siwa ur. w 1893 r. po Effendi, synie Ernaniego, z Hajoty po Hussarze;

9) »Hagar«, kasztanowato-hreczkowata ur. w 1894 r. po Hamdani, z Elżusi (por. Nr. 5);

10) »Hulda«, kasztanowata ur. w 1897 r. po Hamdani, z Rebekki, jak wyżej;

11) »Hanulka«, kasztanowata ur. w 1897 r. po Hamdani, z Elfy (por. Nr. 3);

12) »Halma«, kasztanowata ur. w 1898 r. po Hamdani, z Elżusi;

13) »Hajota«, siwa ur. w 1884 r. po Hussarze, z Jokasty po Junaku — synie Indyanina;

14) »Heloiza« siwa ur. w 1884 r. po Hussarze, z Odaliski po Obelisku — synie wywodowego araba Osmana;

W sprawie zakładu w Chyliczkach. *)

Milczeniem przejść nad protestem ogłoszonym przez Dra St. Larysz-Niedzielskiego w sprawie zakładu w Chyliczkach — w odpowiedzi na moją wzmiankę o tym zakładzie w opisie wycieczki po gospodarstwach rolnych w Królestwie Polskiem **) — znaczyłoby uznać swój błąd w pohopnej krytyce i przyznać temu zakładowi przypisywane mu znaczenie. Tego jednak, mimo szacunku jaki mam dla właścicielki zakładu, która z całem poświęceniem pracę swą i mienie dla dobra ogółu w ofierze niesie, uczynić niestety nie mogę, by nie wpoić w ogół tego przekonania, że posiadamy rzeczywiście to, co posiadać byśmy powinni dla wykształcenia naszych kobiet w zakresie gospodarstwa domowo-rolnego. Zakład ten bowiem — mem zdaniem — nie odpowiada w obecnych czasach ani przodującym ideom społecznym, ani też nie dorównuje wysokością udzielanej w nim nauki nawet na najniższym szczeblu w organizacyi fachowej stojącym zakładom męskim w kraju, jakimi są niższe szkoły rolnicze.

Zakład w Chyliczkach podzielonym jest na dwa oddziały: 1) oddział uczennic klasy niezamożnej (o których autor protestu błędnie z mojego powiedzenia wnioskuje, że muszą być nieinteligentne!) kształcących się w celu przyjęcia w następstwie obowiązków gospodyń i 2) oddział uczennic zamożniejszych, pragnących nabyć wiadomości praktycznych dla własnej potrzeby. Pierwsze płacą rocznie 150 rs. i obowiązane są do pozostania w zakładzie przez lat 3, podczas gdy drugie za opłatą 350 rs. rocznie pozostają stosownie do uzdolnienia czas krótszy, zwykle jednak rok jeden bywa wymaganym. Tak opiewają pierwsze paragrafy statutu zakładu.

I czyż może być coś więcej niepedagogicznego jak powyższy zasadniczy podział, jak ów rozdział uczennic tego samego zakładu według wysokości uiszczanej opłaty! Taka zasada wskazywałaby, że miarą wartości człowieka byłaby jego zamożność, a nie inteligencya i jego zdolność produkcyi! Lecz przypuściwszy nawet tę trudną do pogodzenia z rzeczywistością możliwość, to jak jednak usprawiedliwić ów rozdział wobec idei zrównania klas społecznych, wobec tej głównej zasady nauki Chrystusa, której formy tak skrupulatnie w zakładzie przestrzegane? Gdy już wszystkie zakłady naukowe, nawet Jezuici, wyeliminowali ze swych szkół ów dualizm plutokratyczny — to my w wieku XX spotykamy się z nim właśnie w tym zakładzie, gdzie kształcić się mają jednostki do wspólnej pracy na ojczystej niwie, na tem polu pracy, gdzie braterstwo i miłość są podstawami ich powodzenia! I w tem widzę największą winę zakładu popełnianą względem społeczeństwa, że przez swój ustrój już w najmłodszych latach wzbudza on w niewinnych jeszcze sercach swych uczennic ową waśń klasową i zaostrza niechęć ubogich ku majętniejszym; swem odmiennem traktowaniem, więcej i mniej płacących, obarczonych nierównymi obowiązkami, — owem rozmyślnem rozdzielaniem uczennic należących do poszczególnych oddziałów nawet w codziennem ich życiu, rzuca zakład, mimowoli, ziarno zawiści w młode dusze, za które, w późniejszym ich wieku, odpowiedzialność wobec społeczeństwa spaść musi na ich wychowawców. A jest to tem boleśniejsze, że gdy zakład taki mógłby właśnie w tym kierunku niezmiernie doniosłe oddawać społeczeństwu usługi, to on zamiast zbliżać wzajemnie nagromadzony u siebie różnorodny materyał uczennic, swą organizacyą uniemożliwia wprost wszelkie między niemi porozumienie i zrywa przez to tę sposobność, jaką daje z młodych serc wysnuta nić wzajemnej sympatyi, po której najpewniejsza jest droga do wyrównania domowem wychowaniem nabytych skrajności.

Zasada rozdzielania swych pupilek według opłacanego oddziału jest przyczyną nieraz komicznych sytuacyj. I tak, opowiadano mi przypadek, że pewna uczennica z oddziału droższego, z powodu zmiany stosunków majątkowych była zmu-

*) W doniosłej sprawie wychowania rolniczego kobiet, chętnie pomieścimy nadsyłane nam artykuły. *(Red.)*.

**) *Tygodnik Rolniczy* Nr. 48 z r. 1901.

---

15) »Hipokrem«, kasztanowata ur. w 1886 r. po Hussarze z Aryadny po Ali — synie wywodowego araba Abjad-Aksin;

16) »Irena«, siwa ur. w 1887 r. po Inkasie synie Indyanina, z Najady po wywodowym arabie »Nizamie«;

17) »Wenus«, siwa ur. w 1894 r. po Vasso di Gamma z Heloizy (por. Nr. 14)!

18) »Wiotka«, siwa ur. w 1896 r. rodzona siostra klaczy Wenus.

c) *Młodzież.*

ogierków z r. 1899	— 1,	klaczek z r. 1899	— 10
» » » 1900	— 5,	» » » 1900	— 5
» » » 1901	— 4,	» » » 1901	— 8
ogierków	10,	klaczek	23

razem 33.

II. **Stado hr. Ksawerego Branickiego w Uzinie**

składało się w dn. 26 stycznia 1902 r. z 3 ogierów stadnych, 24 matek i 41 sztuk młodzieży.

a) *Ogiery.*

1) »Hamdani II«, złoto-kasztanowaty ur. w roku 1896 w Uzinie po Hamdani (Janiszówka), z Hamlety po Hami ze stada hr. Juliusza Dzieduszyckiego;

2) »Hezan«, kasztanowaty, ur. w 1889 r., arab wywodowy kupiony od Turków w Warszawie w r. 1891;

3) »Hassanberg«, siwy ur. w Janiszówce w r. 1887 po wywodowym arabie Hussarze pokolenia Neżdi, z Odaliski, po Obelisku — synie wywodowego araba Osmana;

b) *Matki.*

1) »Gaura«, gniada ur. w 1892 r. po wywodowym arabie Germiszu, kupionym od Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, z Romeli po Ramzesie — synie wywodowego araba Rywala;

2) »Haga«, kasztanowata ur. w 1895 r. po Hezanie, z Henryady po jarczowieckim Hami;

3) »Helgunda«, kasztanowata ur. w r. 1897 po Hezanie, z Hellado po Hussarze;

4) »Ruletka«, gniada ur. w r. 1889 po Ramzesie z Batawii po arabie Batuchanie;

5) »Redowa«, ciemno-gniada, ur. w 1885 r. po Ramzesie, z Kabrery po Kodexie — synie wywodowego araba Kohejlana;

6) »Akacya«, gniada ur. w 1886 r. po Achmecie swego chowu z Europejki po sławuckim Mahomet-el-Kadi;

7) »Lola«, kara ur. w 1889 r. po Libanie własnego chowu, z matki Roś po Ramzesie;

8) »Laryssa«, karogniada ur. w 1889 r. po Libanie z Hagar po jarczowieckim Hami;

9) »Alida«, gniada ur. w 1899 r. po Arbacie, synie wywodowego araba Aghil-Agi, z Rosława po Ramzesie;

10) »Alicya«, gniada ur. w 1890 r. po Arbacie z Redowy (por. Nr. 5).

11) »Antea«, kara ur. w 1890 r. po Arbacie z Tamizy po wywodowym arabie Taibie;

12) »Hulda«, kasztanowata ur. w r. 1890 po Hadżi, synie wywodowego araba Hamdani, z Henryady;

13) »Harmonia«, gniada ur. w 1891 r. po Haramie —

szona przejść do oddziału uboższego. Tego samego dnia, którego przejście owo miało miejsce, oddzieloną została zupełnie od swych towarzyszek, z któremi pierwotnie w bliższym pozostawała styczności i wedle przyjętego tam zwyczaju była obowiązaną swoim pierwotnie „bliższym" koleżankom mówić „pani", gdy tym ostatnim przysługiwało prawo mówienia jej przez „ty". Węzły, jakie przez codzienne stykanie się jej z towarzyszkami, zwłaszcza w czasie rekreacyj, były zawiązane, zostały nagle jakby mieczem przecięte.

Nie chcę wchodzić w rozbiór szczegółów codziennego życia uczennic w Chyliczkach, ale nie mogę jednak pominąć milczeniem tej wyrafinowanej pieczołowitości, jaką okazuje zarząd w kontrolowaniu potrzeb młodych ich dusz. Nigdy w życiu żywsze uczucia nie poruszają człowiekiem jak w czasie jego młodości i to zwłaszcza podczas lat koleżaństwa w zakładach szkolnych. Uczucie przyjaźni jest wtenczas najczęstszem i najświętszą spuścizną z lat nauki. Tę potrzebę duszy posiadają zapewne i dziewczęta... Natomiast w zakładzie w Chyliczkach jest jak najostrzej zakazaną wszelka zażyłość pomiędzy koleżankami (nawet tego samego oddziału!), a uczucie przyjaźni pomiędzy niemi wprost wykluczone!!

Nie jest to jedyny kwiatek wyjęty z przepisów zakładu, ale o innych, jako zbyt znanych ogółowi wspominać nie będę. Chciałbym natomiast nadmienić parę słów o fachowej stronie zakładu. Nie chcę być zbyt wymagającym i jako miarę wysokości naukowej zakładu biorę poziom niższych szkół rolniczych męskich w kraju. Wymagane w nich przedwstępne wykształcenie ogranicza się do umiejętności czytania i pisania, oraz najogólniejszych wiadomości udzielanych w pierwszych latach szkół ludowych. I mimo tak nieznacznego przygotowania uznaje taki zakład za konieczne, oparcie podawanych w szkole wiadomości fachowych rolniczych na zasadach przyrodniczych i zapoznaje w tym celu swych uczniów z takiemi naukami jak chemia, botanika, zoologia i t. p. Ma to na celu umożliwienie uczącym się rozumnego przyswojenia sobie zasad racyonalnego rolnictwa. Nauki te, aczkolwiek w małym zakresie jednak w systematyczny sposób wykładane są wystarczającemi do wyrobienia w umysłach uczniów rozumnych metod postępowania fachowego. Szkoła zadanie swe spełnia — o ile stara się o pozostawienie w umysłach uczniów takiej spuścizny z ław szkolnych. I nic ponadto nie wymagalibyśmy także od zakładu w Chyliczkach. Tam jednak, jeżeli dobrze zrozumiałem tłómaczenie p. Czyż, kierowniczki zakładu, która mnie objaśniała, trzymają się zasady przeciwnej: podają fakta i sposoby postępowania technicznego i to dopiero tłómaczą urywczemi wiadomościami z nauk przyrodniczych. Naturalnie tłómaczenia takie sporadycznie podawane, albo są zupełnie dla umysłów nieprzygotowanych abstrakcyjnemi, albo o ile muszą być w obrazowy sposób przedstawionemi nie wiele w takich razach z prawdziwym stanem rzeczy mają do czynienia. Kierunek praktyczny zakładu rozszerzany kosztem nauk teoretycznych, schodzi zatem poniżej najniższego typu fachowych szkół rolniczych męskich, jaką jest n. p. niższa szkoła rolnicza w Brzozowej obok Sobieszyna w Królestwie Polskiem. Taki stan naukowy w Chyliczkach nie może być ani zadawalniającym ani nęcącym dla inteligentniejszych i więcej wykształconych jednostek chcących zapoznać się z fachowemi podstawami gospodarstwa domowo-rolniczego i dlatego sądzę, że zmiana i w powyższym kierunku byłaby może także dla zakładu pożyteczną. Należałoby również, dzięki położeniu i gospodarstwu, jakie prowadzą w Chyliczkach, dać przewagę zajęciem ogrodniczo-rolniczem aniżeli kuchennem, choćby i z tego powodu, że potrzeba rozumnego współpracownictwa kobiet w tym dziale jest większą, aniżeli na polu gastronomii.

Streszczając się wreszcie przychodzę w sprawie zakładu w Chyliczkach do przekonania, że:

1) zakład powinien zamienić się na szkołę o typie niższej szkoły rolniczej męskiej o jednym tylko charakterze uczennic, przyjmowanych jedynie na podstawie swego wykształcenia za jednakową roczną opłatą;

2) zakład powinien zwrócić swoją działalność więcej w kierunku potrzeb rolnictwa i ogrodnictwa, by przez to umo-

---

synie jarczowieckiego Hami, z Tofana po wywodowym arabie Taibie;

14) »Edda«, kasztanowata ur. w 1892 r. po El-Assan — synie wywodowego araba Alepo, z Dida po wywodowym arabie Dżudżuh.

15) »Langara«, gniada ur. w 1892 r. po Libanie, z Haracz po jarczowieckim Hami;

16) »Halka«, kasztanowata ur. w 1893 r. po janiszowieckim Hamdani I, z Helwetty po Hami;

17) »Herta«, kasztanowata ur. w 1893 r. po janiszowieckim Hamdani I, z Hamleta po Hami;

18) »Halinka«, kasztanowata ur. w 1894 r. po Hamat — synie jarczowieckiego Hami, z Tamizy po wywodowym arabie Taibie;

19) »Hipia«, kasztanowata ur. w 1894 r. po Hezanie, jak wyżej, z Hamlety, jak wyżej;

20) »Eufemia«, gniada ur. w 1894 r. po Ernami — synie sławuckiego Mahomet-el-Kadi, z Izdiny po Junalo — synie wywodowego araba Indyanina;

21) »Hawanna«, złoto-kasztanowata ur. w 1891 r. po Haromie — synie jarczowieckiego Hani, z Azyatki po Aghil-Adze;

22) »Huryska«, kasztanowata ur. w 1896 r. po wywodowym arabie Hezanie, z Hersylii po Hami;

23) »Hersa«, kasztanowata ur. w 1896 r. po janiszowieckim Hamdani I, z Dunkierki po wywodowym arabie Dżelfi;

24) »Handzia«, kasztanowata ur. w 1896 r. po janiszowieckim Hamdani I, z Akacyi (por. Nr. 6).

d) *Młodzież.*

ogierków z r. 1899	— 3,	klaczek z r. 1898	— 8
» » » 1900	— 1,	» » » 1899	— 4
» » » 1901	— 9,	» » » 1900	— 9
		» » » 1901	— 7
ogierków	13,	klaczek	28
razem 41.			

III. Stado hr. Maryi Branickiej w Szamrajówce

jest mi zamało znane, żebym je dokładniej mógł opisać, — wiem tylko, że w dn. 26 stycznia 1902 r. posiadało 18 klaczy arabskich, 12 anglo-arabskich i 128 sztuk młodzieży po następujących ogierach:

a) arabskich:

1) »El Tali«, siwy ur. w Szamrajówce w 1887 r. po El-Nisr-el-Abjad wywodowym arabie, z Niny po Naibie, synie wywodowego araba Nizama;

1) »Kohelan«, gniady ur. w r. 18.. w Szamrajówce po wywodowym arabie Obejan Siglavi Kadran, z Deotymy po wywodowym arabie Dżelfi;

3) »Rischan«, gniady ur. w 189. r., nabyty w Anglii u p. Bluntha, rasy Kohelan Ajuz, z Rose Diamond po wywodowym arabie »Messaud«.

Przed siedmiu laty arabskie stado hr. Maryi Branickiej poniosło straszną klęskę przez pożar szamrajoweckiej stadnicy. Nie wiadomo dzisiaj, czy wskutek nieostrożności, czy też pod-

żliwić stanowi wieśniaczemu i ludności podmiejskiej zapoznanie się z zasadami racyonalnego gospodarowania, a zarazem, by zaszczepiając w nich zamiłowanie do tej pracy, przeciwdziałał wychodźtwu do miast i odrywaniu sił roboczych od roli.

Zmiana zakładu w Chyliczkach w powyższy sposób zapobiegałaby tylko częściowo potrzebie fachowego wykształcenia kobiet w gospodarstwie wiejskiem lecz nie usunęłaby bynajmniej konieczności dążenia do stworzenia podobnego wyższego zakładu dla tych niewiast, które zyskawszy wykształcenie w średnich zakładach, chcą swoje siły i zdolności spożytkować w pracy na własnym zagonie. *Dr. Ignacy Kosiński.*

SPRAWY BIEŻĄCE.

Ze sprawozdania tow. ropczycko-pilźnieńskiego za r. 1901 wyjmujemy następujące szczegóły:

Stacye doświadczalne nasion rolniczych.

Stacya	Gatunek i nazwa zboża	Sprowadzono od	Jakość gleby	Siła gleby	Spos. zasiewu	Zbiór z 1 morga: ziarna celne	ziarna poślad	słomy
						kilogramów		
Tadeusz Skołuba Lubzina	Pszenica jara „Rote Schlanstedter Sommerweizen“	Rimpau w Schlaustedt	Lekka glinka przepuszczalna	2-gi rok po nawozie	rzędowo w 30 ctm. odstępach	420	30	785
	Owies „Goldener Riesen-Julihafer“	Richard Fürst w Frauendorf		4-ty rok po nawozie		1000	105	1200
	Owies „Goldener Riesen-Fahnenhafer“					1115	125	1320
	Owies „Leutewitzer-Gelbhafer“	Otto Steiger w Leutewitz		4-ty rok po nawozie		800	40	1100
	Jęczmień wczesny 4-rzędowy	Rimpau w Schlaustedt		2-gi rok po nawozie		815	45	1050

Z każdej powyższej odmiany wysiano po 50 klgr. na morgę.

Sprawozdanie z dwuletniej uprawy ziemniaków.

Stacya	Nazwa ziemniaków	Hodowca odmiany	Jakość i siła gleby r. 1900	Jakość i siła gleby r. 1901	% skrobi 1900	% skrobi 1901	z 1 morga 1900 r. bulw ctm.	z 1 morga 1900 r. skrobi klgr.	Z wysadu $12^1/_2$ klgr. po 2 latach 1901 klgr.
Przyborowie Dr. Mikołaj hr. Rey	Prof. Wolhtmann	Cimbal Frömsd.	Gleba iłowata, podglebie ił ciężki drenowane 1898 r. 2-gi rok po nawozie	Gleba piaszczysta, podglebie piasek na naw. zie stajennym	19·7	18·8	202	3979	1500
	Fürst Bismark	„ „			19·9	17·7	135	2686	1050
	Fürstin Hatzfeld	„ „			16·6	15·8	157	2606	700
	Perkun	Dołkowski Nowa wieś			19·0	19·4	118	2242	1200
	Edward	Kamiński Przyborowie			17·7	16·9	118	2088	1100
	Topaz	Dołkowski			19·4	20·3	101	1959	940
	Siegfried	Paulsen			18·1	16·9	90	1629	900
	Hetman	Dołkowski			16·9	16·9	95	1605	860
	Unika	Paulsen			19·9	17·7	79	1572	1000
	Mohort	Dołkowski			17·3	15·8	90	1557	1050
	Neue Imperator	Cimbal			14·2	16·9	107	1519	700
	Skarbek	Dołkowski			18·4	17·3	72	1325	860
Pustynia Karol Hruby	Prof. Wohltmann	Cimbal	Gleba czarnoziem lekki, podglebie przep. 2-gi rok po nawozie	Jak w roku poprzednim	15·1	19·8	148	2234	1440
	Perkun	Dołkowski			17·7	19·2	123	2177	840
	Fürstin Hatzfeld	Cimbal			15·1	17·5	133	2008	960
	Neue Imperator	„			16·0	17·3	120	1920	960
	Unika	Paulsen			19·4	15·6	91	1765	600
	Siegfried	„			16·0	16·2	91	1456	600
	Fürst Bismark	Cimbal			17·5	17·3	71	1242	480
	Hetman	Dołkowski			17·0	18·1	60	1020	420

Co do powyższego sprawozdania nadmienić wypada, iż w Pustyni w r. 1901 podczas powodzi, $^1/_3$ część wszystkich odmian ziemniaków, została zalana wodą.

łożony ręką złoczyńcy wybuchł pożar, a w jednej chwili buchnęły płomieniem stajnie słomą kryte; — ratunek w nocy w pustem polu, zdala od wsi i ludzi, okazał się niemożliwym, wobec czego przeszło 130 najcenniejszych arabskich matek i żeńskiej młodzieży stało się ofiarą okrutnego pożaru i z całego stada ocalało zaledwie kilka tych młodszych koni, które same zdołały z życiem uciec z płomieni. Zarządzający wtedy szamrajowecką stadnicą p. Siemienkiewicz umarł ze zmartwienia, o ile dobrze jestem poinformowany, zaraz na drugi dzień po pożarze.

b) pełnej krwi angielskiej:

1) »Floreston«, po Vermuth z Deliany (S. B. F. XII — 1051);

2) »Le Corduon«, po Lord Clive z Lüght house (F. S. B. IX — 243);

3) »Pythagoras«, po Kinczaft z Migration (S. B. F. — XII — 42).

Dzisiejsze, wyż wymienione arabskie stada: hr. Władysława Branickiego w Janiszówce, hr. Ksawerego Branickiego w Uzinie i hr. Maryi Branickiej w Szamrajówce, były pierwotnie jednem stadem, założonem przez hetmana W. K. Franciszka Ksawerego Branickiego w Szamrajówce w r. 1778 i składało się z 2 oryentalnych reproduktorów i 32 perskich, polskich i czerkiewskich klaczy ze znanego wtedy stada tulczynieckiego, będącego własnością Szczęsnego Potockiego, wojewody kijowskiego. Skoro liczba przychowanych klaczy przeszła setkę, stado podzielono na dwie części w ten sposób, że połowa umieszczoną została w r. 1812 w Winogradzie w kluczu stawiskim, gdzie trzymano matki i młode ogierki, druga zaś połowa pozostała wraz z reproduktorami w Szamrajówce, a młode klacze z obu stad przeprowadzano do stadnicy, umieszczonej przy folwarku Czepelówka w pow. wasilkowskim, aby w ten sposób trzymać je zdala od starszych i młodszych ogierów. Ponieważ jednak stadnica winogradzka była odległą o 100 wiorst od Szamrajówki, siedziby głównego koniuszego, a od Białejcerkwi, mieszkania hetmana W. K. Branickiego o wiorst 90, przeto wybrano odpowiedniejszą, bliższą miejscowość na stepie przy wsi Uzina, o 18 wiorst od Białejcerkwi odległej, dokąd przeprowadzono tymczasowo winogradzkie stado, a po ukończeniu budowy nowej stadnicy, przeprowadzono również do niej w r. 1820 i młode klacze, trzymane dotąd w Czepelówce. Stado to w Uzinie istnieje do dzisiaj i jest obecnie, jak o tem wyżej była mowa, własnością hr. Ksawerego Branickiego.

Po rozdzieleniu białocerkiewskich majątków, a temsamem i stad, pomiędzy synami senatora hr. Władysława Branickiego, dobra stawiskie przypadły hr. Aleksandrowi Branickiemu, który w Janiszówce w pow. taraszczańskim założył w r. 1871 wspaniałą, z wielkim przepychem wybudowaną stadnicę i do niej przeprowadził swoje stado, które obecnie jest własnością hr. Władysława Branickiego.

(C. d. n.).

Z nadesłanych ziemniaków przez Komitet ck. Tow. rolniczego krakowskiego w r. 1901 posadzono w obydwu stacyach po 12½ klgr. 2 odmian „Sas“ i „Bohun“ Dołkowskiego i te wydały w Przyborowiu: Sas 225 klgr. 17·6% skrobi, Bohun 259 klgr. 18·1% skrobi; w Pustyni: Sas 240 klgr. 16·5% skrobi, Bohun 207 klgr. 16·8% skrobi.

Tow. roln. okręgowe krakowskie na Walnem Zgromadzeniu z 4-go b. m. po wysłuchaniu referatu Dr. Caro. jednomyślnie oświadczyło się zasadniczo, za potrzebą wydania ustawy krajowej, o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych w uzupełnieniu już uchwalonej ustawy państwowej.

Tow. krakowskie zajęło się w r. b. urządzaniem pogadanek rolniczych, które cieszą się wielkiem powodzeniem wśród członków; wykładali już profesor Nowak o pomorze trzody chlewnej, a inżynier Stobiecki o drenowaniu; najbliższe dwie pogadanki rolnicze odbędą się w piątek 14-go marca punktualnie o godz. 11-tej przedpołudnium w Collegium iuridicum (Kraków, Grodzka 53 I p. Muzeum inżynieryi rolniczej) z następującym porządkiem dziennym:

I. „O potrzebie większego stosowanie kainitu w gospodarstwach galicyjskich“ referent Dr. Kosiński.

II. „O nowszych konstrukcyach siewników“ z demonstracyami, referent prof. Tadeusz Sikorski.

Członkowie innych tow. roln. okręgowych jako goście są mile widziani.

Towarzystwo Kółek rolniczych rozwija obok handlowej, coraz to żywszą działalność rolniczą w ściślejszem tego słowa znaczeniu; w ostatnich czasach rozpoczynają Kółka roln. także akcyę hodowlaną, dotychczas stanowiącą wyłączną domenę towarzystw rolniczych. Wydział wykonawczy uchwalił na posiedzeniu z 18-go lutego br. wnieść petycyę do Sejmu o udzielanie na przyszłość pożyczek na zakupno buhajów ze stałego krajowego funduszu hodowlanego nietylko gminom, jak dotychczas, ale także Kółkom roln. Może tym sposobem fundusz ten utworzony w r. 1892 dla ułatwienia wprowadzenia w życie ustawy o licencyonowaniu buhai, dotychczas bardzo mało wyzyskany, potrafi zadosyć uczynić swemu przeznaczeniu. Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych miał w r. 1901 dochodu z wkładek opłacanych przez Kółka na jego rzecz 999 kor. t. j. o 335 kor. więcej, jak w roku 1900 — dowód wzrastającego poczucia łączności między Kółkami, a zarządem centralnym.

Towarzystwo gosp. gal. we Lwowie zwołało na 11 i 12. b. m. trzydzieste siódme walne zgromadzenie Rady ogólnej. Na porządku dziennym między innemi wybór pierwszego wiceprezesa w miejsce ustępującego Dr. Tadeusza Pilata, nowo obranego członka Wydziału krajowego, organizacya dostaw wojskowych (ref. Breuer Jan i Frommel Juliusz), projekt rządowy do ustawy o ubezpieczeniu urzędników i sług gospodarskich (ref. Dr. Steczkowski i Dr. Rozwadowski) i t. d. — Krak. Tow. roln. delegowało na Radę ogólną pp. Al. Dąmbskiego, hr. Rostworowskiego Michała i hr. Zd. Tarnowskiego. Z rozesłanego sprawozdania dowiadujemy się niestety, że mimo usilnej i wydatnej pracy komitetu liczba członków wynosiła 1727 w roku 1901, spadła zatem w porównaniu z rokiem 1900 o 126, z wkładek zaś ubyło nierównie więcej, bo aż 1487 kor., dużo bowiem członków, którzy płacili po 30 i 20 kor. zniżyło wkładki w tym roku do 10 kor.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny **Wiedeń** 5/III, 13.00—13·20 *K.* Lwów 5/III 11.00—11.50 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. **Kraków** 4/III, 13.60—00.00 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. **Kraków** 4/III, 13.30—00.00 *K*, **Wiedeń** 5/III, stara 11.20—11.30 *K.*, nowa 11.10—11.20 *K.*, **Lwów** 5/III, 12.00—12.50 *K.* **Peszt** 5/III 10.42—10.44 *K*, za 100 *kg.*

Hreczka. **Kraków** 4/III, 14.00—18.00 *K.* **Lwów** 5/III, 13.50—15.00 *K.*, za 100 *kg.*

	marzec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	4	18.00—19.20	14.50—15.2)	13.40—14.00	15.80—16.50
Lwów	5	17.50—18.00	13.40—13.70	13.00—15.00	13.80—14.50
Tarnów	28	17.50—18.50	14.00—14.5)	12.50—14.00	13.50—14.50
Podwołoczyska .	26	16.80—17.40	12.80 13.3)	11.20—11.6)	12.70—13.20
„ ros. bez cła	26	14.20—14.75	10.00—10.6)	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	5	18.90—18.95	15.40—15.50	00.00—00.0)	15.95—16.00
Peszt	5	18·48—18.50	14.86—14.88	00.00—00.0)	12.56—12.60
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	3	17.40 00.00	14.90 00.00	00.00—00.00	16.10—00.00
Wrocław	3	17.70—00.00	15.00—00.00	14.20—00.00	15.00—00.00
Poznań	3	18.0) 00.00	14.80—00.00	13.40—00.00	14.90—00.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . . .	1	6.05 6.50	4.47 4.60	4.12 4.55	3.25 4.07
Ceny w rublach za korzec.					

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Kraków** 4/III, 18.00—26.00 *K.* **Wiedeń** 5/III 19.00—25.00 **Lwów** 5/III, 15.00—15.50 *K.*, za 100 *kg.*

Fasola. **Kraków** 4/III, 14.00—16.00 *K.*, **Wiedeń** 5/III, drobna 16.00—17.00 *K.*, długa i płaska 20.00—21.50 *K.*, pstra 11.50—12.50 *K.* **Tarnów** 28/II, 9.00 15.00 *K.*, za 100 *kg.*

Chmiel. **Wiedeń** 5/III, zatecki miejski 260.00—290.00 *K.*, zatecki okoliczny 230.00—260.00 *K.*, anschauer czerwony 210.00—240.00 *K.*, zielony 180.00 200.00 *K.*, za 100 *kg.*

Rzepak. **Tarnów** 28/II 25.50—26.00 *K.* **Lwów** 5/III, 26.50—27.00 *K.*, za 100 *kg.*

Kartofle. **Kraków** 4/III, 3.20—3.60 *K.*, **Wiedeń** 5/III, 4.00—5.00 *K.*, **Tarnów** 28/II, 3.00—3.20 *K.* za 100 *kg.*

Wyka: **Kraków** 4/III 15 K., **Lwów** 5/3 15.50—17.00 K., za 100 kg.

Koniczyna czerwona. **Kraków** 4/III 96.00—124.00 K., **Lwów** 5/III, 100.00—130.00 *K.*, **Podwołoczyska galic.** 26/II, 90—108 *K.*, **Podwołoczyska rosyj.** 26/II, 120 *K* bezcła., **Wiedeń** 5/III, węgierska 92—110 K za 100 *kg.*

Koniczyna biała. **Lwów** 5/III, 100—200 *K.*, **Wiedeń** 5/III, 150.00—180.00 *K.* za 100 *kg.*

Buraki. **Wiedeń** 5/III, żółte okrągłe 47 *K.*, Mamuty długie, czerwone 32 *K.*, flaszowate żółte i czerwone 28 *K.* za 50 *kg.*

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 5/III, galicyjskie prima 69—73 *K.*, secunda 62—68 *K.*, tertia 56—61 *K.*, za 100 *Kg.*, żywej wagi.

Nierogacizna. **Wiedeń** 5/III, prima 95—97 *K.*, lekkie 80—86 *K.* za 100 *kg.* żywej wagi.

Masło. **Wiedeń** 5/III, deserowe 2.20—2.40 *K.*, wiejskie 2.00—2.20 *K.* zwykłe targowe 1.60—2.00 *K.* **Kraków** 4/III, targowe 1.80—2.20 *K.* za 1 *kg.*, **Hamburg** 28/II, stołowe I klasy 212—228, II klasy 204—210, III klasy 195—200 *marek* za 100 *kg.*, **Berlin** 1/III, dworskie i spółkowe prima, 220—224, secunda 210—218, tertia 210—212 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. **Wieden** 5/III, prima 34—35 sztuk, secunda 36—37 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 4/III 2.60—3.00, *K.* **Berlin** 1/3 3.60—0.00 Marek za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 5/III, surowy 75% 34.70—38.40 rafinowany 90% bez opłaty 131.00—131.25.

Lwów 5/III gotowy paritas **Tarnopol** 33.00—34.00 *K.*

Kraków 4/III okowita z opłatą na 75% Tral. 138 *K.*, spirytus z opłatą na 95% Tral. 178 *K.*, za Hektol.

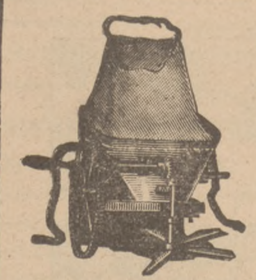
Pasza.

Siano. **Kraków** 4/III 5.00—6.00 *K.* **Tarnów** 28/II 5.20—5.80 *K.* **Wiedeń** 5/III 7.00—09.80 *K.*, za 100 *kg.*

Koniczyna. **Kraków** 4/III, 6.40—6.80 *K.* **Wiedeń** 5/III 7.60—9.80 *K.*, za 100 *kg*

Słoma. **Kraków** 4/III 4.00—4.20 *K.* **Tarnów** 28/II, 4.20—4.70 *K.* **Wiedeń** 5/III 5.00—5.20 za 100 *kg.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.



NOWOŚĆ!

Nowość! Nowość!

Siewniki ręczne

dla koniczu, nasion traw, żyta owsa, jeczmienia, kukurydzy i t. d. **Zalety: oszczędność nasienia, regularność wysiewu, olbrzymia szybkość.**
Zastosowanie w górach, rowach, klinach.
Taniość i trwałość.
Cena: Kor. 50 za sztukę za pobraniem z Wiednia.
Główny skład: **Echinger & Fernau**
Wien XV Neubaugürtel 7 i 9.
Na żądanie prospekta.

Nowość! Nowość!



Patentowane pompy KLINGS'A

są najlepsze i najtańsze do wody i gnojówki. Działalność w godzinie 12.000 litrów. Ceny:

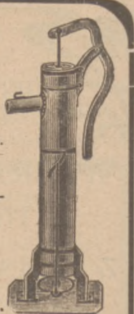
Drewniane (Nr. 2) 3 4 5 6 7 m. głęb. / 29 32 36 40 49 koron

Kute żelazne (Nr. 3) wewnątrz i zewnątrz pocynkowane, nie rdzewieją, nie zatykają się:
3 4 5 6 metrów głębokości / 40 49 58 68 koron

Rozpryskiwacz do gnojówki żelazny kuty: sztuka 9 kor.

Nr. 2 **JÓZEF KLINGS** Nr. 3

ALTROTHWASSER, Śląsk austryacki.



NAJWIĘKSZY SKŁAD CHRZEŚCIAŃSKI



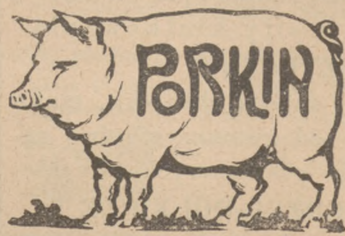
Maszyn do szycia i haftów „SINGERA“

czółenkowych i pierścioniowych, tudzież wszystkich najnow. systemów. Nauka haftu ozdobnego, robót ażurowych, smyrneńskich, mereszek itp. zupełnie bezpłatnie,

R. PAWŁOWSKIEGO
dawniej JÓZEFA IWANICKIEGO
w KRAKOWIE Rynek Główny l. 18.

Na wypłaty: ręczne od 30—65 złr., nożne od 40—115 złr. --- Gotówką 10% taniej. ---

CENNIKI ILUSTROWANE przesyła BEZPŁATNIE.



znakomity środek do tuczenia świń.

Porkin ½ kg. paczka, do karmy na 10 dni dla 30 świń, wielki wynik.
Porkin dla świń niechcących żreć.
Porkin dawać podczas tuczenia.
Porkin dla organizmu bardzo pożyteczny.
Porkin przeciw biegunce, niestrawności.
Porkin pobudza gruczoły do wydzielania śluzu, stąd lepsze trawienie.
Porkin ulepsza mięso, czyni je miękkiem, delikatnem, bledszem, dodaje mu smaku.
Porkin zapobiega schudnięciu.
Porkin przez przyspieszenie rozwoju, tuczenia i utrzymania zdrowia, opłaca się stokrotnie.
Porkin ½ kg. paczka 1 kor., 100 kg. 150 koron. 4 paczki próbne franco 4 korony.

Fabryka, Wiedeń IX, Bleichergasse Nr. 6.

Składy: Andrychów Józef Sowiński; **Chabówka** Maurycy Schwarz; **Chybi** Jakób Mechner; **Czerniowce** Schmidt i Fonten; **Dziedzice** Bracia Nitsch; **Kęty** St. Hałatek; **Kimpolung** Wolf Landmann; **Lwów** apt. Piotr Mikolasch, Alojzy Hübner; **Limanowa** Samuel Schnür; **Milówka** B. Geller; **Maków** Eug. Glattmann; **Nowy Sącz** A. Krawczyński; **Nowy Targ** J. Mostbaum; S. Teichner; **Oświęcim** Fr. Matyszkiewicz; **Przemyśl** Selig Ehrmann; **Rzeszów** Markus Munderer; **Stryj** Abraham Hacker; **Tarnopol** M. Ostrowski; **Tarnów** M. Gans; **Wadowice** Jan Pohl; **Zbaraż** Krzysztof Zacha-**Kraków** Fr. Zopoth i Ska, Reim i Ska; **Mikulińce** I. Menczer; **Leżajsk** Henryk Kijas; **Turka** Henryk Arzt; **Jazłowiec** A. Babicz; **Rymanów** Marceli Nadziakiewicz; **Radziechów** Alfred Mehoffer; **Medenice** M. Kris; **Gliniany** Salomon Ungar.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

własnego zbioru z obszaru dworsk. **Borówna**, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.**, przy zakupnie **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie; na wagę 100 kg. 32 złr. wraz z workami. Zamówienia uskutecznia:

J. Bulsiewicz
w Bochni.

ZARZĄD SZKÓŁEK

leśnych i ogrodowych obszaru dworskiego **Borówna**, poczta **Bochnia**, poleca do kultur sadzonki leśne, drzewa parkowe, krzewy ozdobne i rośliny na żywe płoty **po cenach najtańszych.** — Katalogi opłatnie.





Wodne, stalowe, wiatrowe motory

dla willi, folwarków, cegielń, ogrodów i t. d.
od 320 kor. począwszy
Techniczne Biuro **„AGRICOLA“**. Właściciel: M. Schwarz.
Wiedeń XX/2. Pasettistr. 29. — Cenniki gratis i franco.

NASIONA LEŚNE

Drzewa owocowe, ozdobne, leśne, do kultur leśnych, ogrodów, sadów, do wysadzania dróg i alei, róże i t. d.
są do nabycia w szkółkach leśno-ogrodowych
Tadeusza hr. Łubieńskiego, w Zassowie pod Czarną.
Cennik na żądanie odwrotnie.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.